

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo załogi Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Jawor, listopad 1976 r.

Nr 8 (12)

8 stron Cena 1 zł

Informatyka w ZKiMR

Komputery czy liczydła?

W WYNIKU WYBUDOWANIA nowej kuźni, jak również w związku z modernizacją starej fabryki oraz stałym wzrostem wydajności pracy, wielkość produkcji ZKiMR przekroczy w 1980 roku 2,2 mld zł przy wykonaniu w 1975 roku około 0,5 mld złotych. Przy tak znacznym wzroście zadań nieodzownym staje się szukanie nowych rozwiązań organizacyjnych, które sprostają znacznie wyższemu potrzebom. Jest to ściśle związane z maksymalizacją efektów poprzez stałą obniżkę kosztów produkcji, poprawę jej jakości, lepszą organizację pracy na wydziałach oraz zmniejszenie nakładów na wszystkie inne dziedziny działalności.

Do najbardziej istotnych zagadnień należy obliczanie kosztów produkcji w taki sposób, aby natychmiast po wszelkich operacjach posiadać właściwy obraz kształtowania się nakładów w stosunku do wykonanych zadań w rozbięciu na składniki i miejsce

ich powstawania. Umożliwi to natychmiastowe wskazanie źródeł niegospodarności z jednoczesnym ustaleniem winnych za ich powstanie. Do tego celu niezbędne jest zmechanizowanie ewidencji i rozliczenia obrotu materiałowego w magazynach i rozdzielniach, plac, czasu pracy wszystkich zatrudnionych oraz grup maszyn i urządzeń.

Inne zadanie sprowadza się do sporządzania planów produkcji w taki sposób, aby w pełni wykorzystać kosztowne maszyny i urządzenia, stanowiące wyposażenie nowoczesnego zakładu. W tym celu należy zmechanizować opracowywanie planów na wszystkich szczeblach. System musi być przygotowany tak, aby określone zadanie tylko wtedy zostało włączone do planu zmianowego, jeżeli będzie sprawna maszyna oraz pełne zabezpieczenie materiałowe i narzędziowe. Musi on ponadto korygować zadania na poszczególne stanowiska na wypadek ewentualnych zakłóceń w procesie realizacji. Dzięki temu zostaną wyeliminowane kilkugodzinne straty czasu na przestawianie stanowisk w związku z niewłaściwym przygotowaniem planu robót. W tym celu należy zmechanizować sporządzanie planów produkcji na wszystkich szczeblach z jednoczesną ich optymalizacją. Informacja o splywie produkcji względnie meldunki o jej zahamowaniu muszą być przekazywane natychmiast do wszystkich komórek i osób odpowiedzialnych za wykonanie i nadzór, zabezpieczenie ciągłości pracy maszyn oraz dostarczenie materiałów i narzędzi.

Automatyzowanie obliczeń inżynierskich i niektórych procesów produkcji, w szczególności związa-

(Dokończenie na str. 5)

BATALIA O JAKOŚĆ ODKUWEK

PODNOSZENIE POZIOMU jakości produkcji przemysłowej stanowi czynnik o szczególnym znaczeniu gospodarczym, warunkujący możliwość wyzwolenia olbrzymich rezerw, wzrost wydajności pracy i dalsze podwyższenie stopy życiowej ludności. Problemowi temu poświęca się obecnie w kraju wiele uwagi. Przyjrzyjmy się więc bliżej tym sprawom w naszej kuźni.

W III kwartale br. wyprodukowaliśmy 4000 ton odkuwek matrycowych dla różnych odbiorców w kraju, w tym zwłaszcza dla zakładów Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych. W procesie odkuwania wybrakowano około 250 ton wyrobów, co stanowi 6,3 proc. produkcji. Uległy one zniszczeniu w różnych fazach wytwarzania.

Wady w odkuwkach matrycowych powstają z różnych powodów. Do najważniejszych należą: wady materiału hutniczego, niestaranne cięcie materiału wyjściowego, zaniedbania w matrycowaniu, niewłaściwa obróbka cieplna i wykańczająca.

Do podstawowych wad materiału wyjściowego zaliczamy: rysy, tj. drobne pęknięcia na powierzchni materiału; zwalcowania, czyli tzw. wypłytki, które w czasie walcowania zostały wgniecione w materiał; rozwarstwienie, tj. pęknięcia występujące wewnątrz materiału oraz nadmierne krzyżowiny i zadziory. Wymienione wady powinny być wykrywane w hucie przez dostawcę. Często jednak zdarzają się przypadki przeoczenia ich, w związku z czym na ZKiMR spada obowiązek prowadzenia przynajmniej weryfikacyjnej kontroli sprawdzającej.

Ponadto zdarzają się przypadki pomieszania różnych gatunków stali, zwłaszcza gdy kęsy lub pręty mają takie same wymiary. Skutki tych pomyłek są bardzo kosztowne i prowadzą najczęściej do znacznych strat. Dlatego każdą nową, przeznaczoną do cięcia partię materiału należałoby sprawdzić pod względem składu chemicznego. Jako przykład może tu służyć wykonanie informacyjnej partii 50 sztuk odkuwek półośi na eksport do Anglii, które zamiast z materiału w gatunku „35”, wykonano z „45”. Dopiero przy odbiorze końcowym w ZK i MR wykryto podczas analizy chemicznej tę rozbież-



Chwila odpoczynku przed kolejnym nagraniem materiału kuzienniczego.

Fot. J. Kredoszyński

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Inauguracja szkolenia w PZPR

W początkach października odbyła się inauguracja roku szkolenia partyjnego. Omówiono tematy szkolenia oraz uzupełniono skład osobowy wykładowców. W celu podniesienia poziomu kształcenia w każdej OOP zajęcia prowadzić będzie dwóch wykładowców. Tematem pierwszego wykładu były uchwały IV plenum KC PZPR. Zajęcia odbyły się we wszystkich OOP do 15.X.76 r.

Oprócz szkolenia w poszczególnych OOP powstaje „Szkoła aktywu partyjnego”. Jej słuchaczami będą wykładowcy i kierownicy szkolenia w organizacjach oddziałowych.

Należy jeszcze wspomnieć o planowanej reorganizacji Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej, który zmienił nazwę na Zakładowy Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej. Trwają starania o otrzymanie etatu dla kierownika ośrodka, co przyczyni się do poprawy działalności tej placówki.

ZBIGNIEW KULPA

...i w ZSMP

10 października br. odbyła się w Roztoce inauguracja roku szkoleniowego zakładowej organizacji młodzieżowej. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel Zarządu Głównego ZSMP TADEUSZ ANTONIAK, wiceprzewodniczący ZW ZSMP WIESŁAW UCHAŃSKI oraz przedstawicielka WK OHP MARIA SOCHA.

Wiesław Uchański omówił najważniejsze zadania i kierunki działalności szkoleniowej w związku. Zapoznał on także aktywnych z aktualną sytuacją gospodarczą kraju oraz kierunkami działania władz centralnych ZSMP. Inauguracja była okazją do wręczenia Brązowego Odznaczenia im. Janka Krasińskiego JÓZEFOWI WŁODARCZYKOWI z JZChG „Polena”.

Imprezę uświetnił Amatorski Klub Filmowy „Jawornik”, przedstawiając kilka filmów o problematyce młodzieżowej.

W roku kształcenia 1976/77 Zakładowa Szkoła Aktywu organizuje 12 zajęć szkoleniowych. Tematyka obejmować będzie przede wszystkim zasady pracy z kolektywami ludzkimi, organizacja zajęć szkoleniowych w kołach, podstawy marksizmu-leninizmu oraz działalność propagandową. Kierownikiem ZSA jest STANISŁAW DEPTUCH — długoletni działacz młodzieżowy, wiceprzewodniczący ZZ ZSMP ds. szkolenia i propagandy.

LESZEK SKÓRCZYŃSKI

Zespół „Iskra” wśród nagrodzonych

17 października br. w Klubie „Relaks” w Jaworze odbył się IV Festiwal Piosenki Żołnierskiej. W imprezie wzięło udział 14 zespołów i 4 solistów z województw jeleniogórskiego, walbrzyskiego, wrocławskiego, legnickiego i leszczyńskiego.

Zespół wokально-instrumentalny „Iskra” z Domu Technika przy ZKiMR zajął trzecie miejsce oraz zdobył puchar dyrektora Oddziału WSS „Społem” w Jaworze. Pier-

wsza lokata i puchar przechodni prezesa WSS „Społem” w Legnicy przypadły zespołowi wokально-muzycznemu z Góry Śląskiej. Drugie miejsce wywalczyła grupa z Zakładowego Domu Kultury „Bieltex” w Bielawie.

Jury stwierdziło, że poziom tegorocznego festiwalu był pod względem wykonania i organizacji wyższy w porównaniu z ubiegłorocznym. Ponadto przewodniczący jury podziękował wszystkim wykonawcom, organizatorom i działaczom za trud i wysiłek, włożone w przygotowanie tak wspaniałej imprezy. Odbywające się corocznie festiwale są coraz popularniejsze, a ilość ich uczestników z roku na rok wzrasta.

T. G.

Do zimowej spizarni

Wzorem lat ubiegłych służba socjalna ZKiMR zorganizowała w październiku br. zbiorowe zaopatrzenie pracowników w ziemniaki, zakupione w Gminnej Spółdzielni w Jaworze. Rozprowadzono je własnym transportem do domów pracowników, którzy złożyli odpowiednie zamówienia.

Ta forma zaopatrzenia pracowników w artykuły rolne na zimę stanowi duże udogodnienie. Świadczy

o tym fakt, że coraz większa część załogi korzysta z tej możliwości. W bieżącym roku rozprowadzono wśród pracowników w ciągu 5 dni 85 ton ziemniaków, podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego tylko 16 ton.

Wiele zgłoszeń otrzymaliśmy także na dostawę marchwi i cebuli. Potrzeby te również zostały pokryte w całości, z tym jednak, że marchew i cebulę pracownicy pobierać będą w zakładzie.

Niezależnie od tego zamierzaliśmy zaopatrzyć załogę w jabłka i sliwki. Jednak z powodu małej ilości zgłoszeń nie poczyniono dalszych starań w tym kierunku.

ELŻBIETA KOWALSKA

Dla potomnych

Miło nam zawiadomić czytelników „Przeglądu Fabrycznego”, że pismo nasze kolekcjonuje już bi-

blioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a o nadsyłanie jego egzemplarzy zwrócił się także Uniwersytet Wrocławski oraz wiele innych bibliotek. Mają one na uwadze przede wszystkim zachowanie historii ZKiMR dla potomnych.

Koleżance GENOWEFIE BOCZEK

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają pracownicy Działu Księgowości



13 września br. zakładowe koło ZSMP przy Wydziale W-5 zainaugurowało kampanię sprawozdawczo-programową. Podczas zebrania podsumowano dotychczasową działalność koła oraz nakreślono plan pracy na najbliższy okres.

Na IV kwartał br. zaplanowano do wysyłki na export 275 ton oduwek o wartości 500 tysięcy złotych dewizowych. Ich odbiorcami będą: Finlandia, Anglia, Holandia, Francja i RFN.

Dział Exportu zrealizował w październiku br. miesięczne zamówienia do Francji na kołnierze ciśnieniowe.

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 rozpoczęło pracę przy wykopach pod halę warsztatów szkolnych.

25 października br. odbyło się spotkanie dyrektora naczelnego ZKiMR ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO z aktywnym młodzieżowym i przodownikami pracy z Wydziału K-2. Poruszano sprawy stosunków międzylud-

skich, jakości produkcji i dyscyplinę pracy.

Dział Głównego Dyspozytora czuwa nad realizacją zamówień antyimportowych. Jej sprawni przebieg umożliwi terminowe spłacenie pożyczki zaciągniętej na zakup wyposażenia nowej kuźni. W IV kwartale br. przewidziana jest wysyłka do odbiorców krajowych 2.227 ton oduwek.

Junacy z dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy brali udział w akcji „każdy kłosa na wagę złota” i „zbieramy plony jesieni”. Zarobione w tych akcjach pieniądze przeznaczyli na jednodniową wycieczkę do Szklarskiej Poręby, zorganizowaną 28 października br. Zwiedzili Hutę Szkła „Julia”, jednostkę WOP i okolice Szklarskiej Poręby.

28 października br. w Jaworskim Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje turnieju „Politykus-76”. Biorąca w nich udział drużyna ZSMP z ZKiMR w składzie Edward Jadach, Wiesław Szatarski i Jerzy Wojda zajęła III miejsce na szczeblu miejskim i I miejsce w grupie zakładów. Natomiast członek ZSMP z Wydziału W-5 Jerzy Wojda zajął w eliminacjach indywidualnych III miejsce.

Komendant dochodzącego OHP Antoni Korybski prowadzi raz w tygodniu szkolenia junaków z zakresu obronności kraju. Ponadto hufiec prowadzi zajęcia, mające na celu przyuczenie junaków do zawodów: frezera, tokarza i ślusarza. (E.K-B)



Na zdjęciu: Członkowie AKF „Jawornik” podczas zajęć.

Fot. J. Kredoszyński

Bogaty dorobek AKF „Jawornik”

8 października br. w Domu Technika odbyło się spotkanie członków AKF „Jawornik” z długoletnim działaczem amatorskiego ruchu filmowego w Polsce oraz przedstawicielem Światowej Federacji Amatorskich Klubów Filmowych JÓZEFEM MILKĄ. Obecnie pełni on funkcję komisarza Festiwalu Międzynarodowego Pol-8 w Polanicy Zdroju, w którym biorą udział filmowcy amatorzy, pracujący na ośmiomilimetrowej taśmie.

Podczas spotkania w AKF „Jawornik” gość zaprezentował kilka filmów z ostatniego Festiwalu Pol-8. Największe zainteresowanie wzbudził film pt. „Zamek” AKF „Sawa” w Warszawie, ukazujący marzenia dziecka podczas budowy zamku z góry piasku. Najbardziej wymowna była końcowa scena filmu, kiedy zamek został zburzony przez pracownika, przyjeżdżającego taczkami po piasek. Film miał na celu ukazanie prawa dziecka do marzeń i wyrażał protest przeciwko brutalnemu ingerowaniu w jego świat osób postronnych.

Ponadto Józef Milka zapoznał uczestników spotkania z pracami Światowej Federacji Amatorskich Klubów Filmowych, nawiązał o działalności krajowej federacji oraz mówił o przebiegu ostatniego festiwalu (Pol-8 w Polanicy).

AKF „Jawornik”, działający przy

Domu Technika ZKiMR, posiada spory dorobek i wiele zasług. Ilość jego członków stale wzrasta. Wykazują oni duże zaangażowanie i pracowitość, a dowodem tego jest spora ilość nakręconych filmów. Obecnie TADEUSZ HDZIK kończy film pt. „Wizyta” i „Stress”, ANTONI KORYBSKI — „Na drodze”, nawiązujący do bezpieczeństwa na szosach, oraz „Zamek”, omawiający destrukcyjny wpływ czasu i klimatu na zabytki. Zakończony zostały też zdjęcia do filmu JANUSZA KREDOSZYŃSKIEGO pt. „Pragnienie”, realizowanego w/g scenariusza czeskich filmowców-amatorów oraz filmu instruktażowego tego autora — „BHP przy obróbce widorowej”. Ponadto ukończony jest film honorowego członka AKF „Jawornik”, dyrektora naczelnego ZKiMR ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO pt. „Wspomnienia z Bułgarii”.

Ilość wykonanych przez członków klubu prac jest duża jak na techniczne jego możliwości. Brak ciemni fotograficznej, do której został zakupiony sprzęt, w znacznym stopniu utrudnia prace montażowe. Mamy nadzieję, że ZKiMR poczyni starania i w najbliższym czasie wygospodarują pomieszczenie, w którym członkowie AKF „Jawornik” urządzią wspomnianą ciemnię.

T. G.



JÓZEF HUŃCZAK
— frezer grawur

DO PASZOWIC przyjechał wraz z rodzicami w 1945 roku, należy więc do pionierów tych ziem. Po ukończeniu trzyletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jaworze rozpoczął w 1961 roku pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych jako frezer grawur w narzędziowni. W tym zawodzie pracuje do dziś, wykonując matryce kuziennicze. W kwietniu bieżącego roku przeszedł do pracy w nowej matrycowni. Od 1972 roku mieszka w Jaworze w M-4. Po szczęściu mu się, bo na spółdzielcze mieszkanie w pierwszym bloku, wybudowanym w Osiedlu Piastów, czekał tylko 3 lata. Po prostu było wówczas mniej reflektantów na osiedlenie się w tej części Jawora. Jego żona — Barbara jest nauczycielką i uczy w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych.

— Teraz mamy — mówi JÓZEF HUŃCZAK — nowoczesniejszy park maszynowy i bardzo dobre

NASZE SYLWETKI

warunki socjalne. Wszędzie jest widno, pomieszczenia produkcyjne są obszerne, więcej mamy miejsca na manewrowanie transportem, są swornice. Odpadło wiele czynności, które przedtem musieliśmy wykonywać ręcznie, np. podpychanie wózków pod maszyny, wybijanie kolumn z matryce przy pomocy 15-kilogramowych młotów itp.

— Wśród załogi jest jednak dużo młodych, niedoświadczonych jeszcze robotników, którzy po raz pierwszy podjęli pracę. Musimy przyuczać ich do zawodu, dbać, aby stali się dobrymi fachowcami. Kiedy zakład osiągnie projektowaną zdolność produkcyjną, muszą już pracować pełną parą. Sam mam obecnie pod swoją opieką drugiego już junaka Ochotniczego Hufca Pracy. Po dwóch miesiącach powinni podjąć samodzielną pracę, jak jego poprzednik.

Józef Huńczak pracuje też społecznie. Od kilkunastu lat jest zastępcą naczelnika zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej, liczącej 40 członków. Na razie jej zadanie sprowadzało się do zapobiegania pożarom w fabryce, gazownym w zarodku. Ostatnio jednak zakładowa OSP otrzymała wóz bojowy. — W związku z tym — mówi zastępca naczelnika — wzrosną nasze zadania. Będziemy bowiem wyjeżdżali do gaszenia większych pożarów poza terenem naszej fabryki. W zakładzie natomiast czekamy na wybudowanie remizy strażackiej, bardzo obecnie potrzebnej.

(z)

RYSZARD ZIELIŃSKI

— kowal

RYSZARD ZIELIŃSKI jest jednym z młodszych kowali Wydziału Młotów nowej kuźni. Kiedy w 1972 roku trwały ostatnie przygotowania do rozpoczęcia budowy Zakładów Kuzienniczych był jeszcze uczniem ostatniej klasy Szkoły Podstawowej w Paszowicach. O projektowanej inwestycji było już wówczas głośno. Właśnie wtedy postanowił zostać kowalem i po zdobyciu fachu podjąć pracę w nowoczesnej kuźni. We wrześniu 1972 roku rozpoczął więc naukę w przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej, odbywając zajęcia praktyczne w starej kuźni Fabryki Narzędzi Rolniczych.

Kiedy w czerwcu 1975 roku ruszały, jeszcze w trakcie trwania inwestycji, pierwsze młoty w hali budowanej kuźni, kończył właśnie ostatnią klasę przyfabrycznej zawodówki. Prosto z ławki szkolnej, bez wykorzystywania wakacji, przeniósł się do pracy w Zakładach Kuzienniczych, rozpoczynając robotę 26 czerwca 1975 roku. Pierwsze dwa tygodnie to jeszcze praktyczne przeszkolenie przy nowych młotach pod kierunkiem brygadzysty ADAMA KOSIKA, potem już samodzielną pracę.

— Ryszard Zieliński — mówi kierownik Wydziału Młotów STANISŁAW STODOLKA — jest dobrym, zdyscyplinowanym pra-



cownikiem. Arkana zawodu kowala zgłębił bardzo szybko i, choć jest młodym członkiem załogi, przyuczył już dwóch junaków OHP, zatrudnionych obecnie w charakterze pomocników kowali. Każdym z nich opiekował się przez trzy miesiące. Obecnie wyrabia 125-130 procent normy.

— Załoga kuźni — mówi RYSZARD ZIELIŃSKI — boryka się z wieloma jeszcze kłopotami. Kiedy założy się oprzyrządowanie na młot, trzeba czekać na dostawę materiału z krawalni, zdarza się, że nawet przez połowę dniówki. Podobno są kłopoty z zaopatrzeniem w surowiec. Obniża to wydajność, a nam zarobki. Dużo do życzenia pozostawia też jakość matryc. Jak przewidują normy, na jednej powinno odkuć się 6 tysięcy odkuwek. Wiele z nich „wysjada” nawet po wykonaniu 500 lub 1000 sztuk. Miałem jednak w swojej praktyce i takie przypadki, kiedy na jednej matrycy odkuwałem 10 tysięcy sztuk odkuwek. Świadczy to o tym, że można zrobić doskonałe matryce, bijące świetne rekordy. Tajemnice ich wyrobu musi zgłębić załoga Matrycowni. Nam natomiast, kowalom, przydałoby się jeszcze oświetlenie stanowiskowe przy młotach.

STANISŁAW WICZEWSKI rozpoczął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych w 1964 roku. Był kierownikiem sekcji technologicznej, zastępcą głównego technologa, a potem pracował w Dziale Inwestycji FNB. W drugiej połowie 1972 roku został przeniesiony do Zakładów Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych do sekcji informacji o realizacji inwestycji, a w 1975 roku został zastępcą kierownika Działu Wykonawstwa Inwestycyjnego ZKPMR. Oto jego wspomnienia z okresu budowy kuźni:

Przyczepą o 96 kołach...

— Chciałbym przede wszystkim — mówi Stanisław Wiczewski — zwrócić uwagę na ołtarzną pracę załogi „Hydrokopu”, kierowaną przez STANISŁAWA MALINĘ. Roboty prowadzone w bardzo trudnych warunkach. Wtedy, w czasie wiercenia otworów pod słupopale, pracowaliśmy w błocie po kolana. Podobnie było przy stawianiu konstrukcji słupów. Warstwa błotnistej mazi sięgała nieraz głębokości połowy i więcej metra. Dźwigi, ciągniki i samochody grzęzły, trzeba było je wyciągać przy pomocy innych pojazdów. Pewnego dnia natrafiliśmy podczas wiercenia otworów na tzw. oko wodne, znajdujące się na głębokości 5 metrów. Znajdująca się we wnętrzu ziemi woda wytrysnęła na powierzchnię, oblewając znajdujących się tu ludzi. Skutkiem było tylko jeden dzień przerwy we właściwych pracach, poświęcony na wypompowanie wody. Kiedy stawialiśmy pierwsze słupy, mieliśmy obawy, czy pojedyncze, nie powiązane na razie z niczym konstrukcje nie zaczną się walić pod wpływem wiatru. Mocowaliśmy je na początek specjalnymi odciągami. Z ciekawostek dotyczących „Hydrokopu” warto odnotować fakt, iż tak przygotowawali zawsze roboty, aby w piątek nie rozpoczynając, jak nakazuje górnicza tradycja, żadnych wierceń. Choć zwyczaj ten wydaje się wywodzić z przesądów, był jednak przestrzegany.

— Omawiając pierwsze prace na budowie kuźni, należy stwierdzić, że załoga „Hydrokopu” spisywała się na bardzo dobrze, utrzymywała

wysokie tempo prac, jak żaden inny z następnych wykonawców tej inwestycji. Roboty prowadziła przez okrągłą dobę na trzy zmiany. Dzięki jej szczególnemu zaangażowaniu, przedsiębiorstwo to wykonało swoje zadania na pół roku przed terminem, choć zostały powiększone przez przedłużenie projektowanych pierwotnie mniejszych hal. W tym pionierskim okresie w Dziale Wykonawstwa Inwestycyjnego pracowali także ROMUALD WINIARSKI, LESZEK TELUK, JAN SNOCH, ELŻBIETA KILIAŃSKA i RYSZARD CZAPLEWSKI.

— Jeśli idzie o konstrukcję hal — kontynuuje Stanisław Wiczewski — to stanowiły one pewną nowość. Była to pierwsza hala produkcyjna w Polsce budowana z lekkich konstrukcji o 30-metrowej rozpiętości słupów. Musieliśmy sprowadzić z zagranicy specjalne nitownice ze względu na nową technologię nitowania oraz pistolety do wstrzeliwania kółek stalowych w stal, nie stosowane do tej pory w kraju. W trakcie robót wyszły na jaw również pewne błędy konstrukcyjne. Niewłaściwe były bowiem rozstawy otworów w poszczególnych elementach konstrukcyjnych. Powodowało to częste przyjazdy naczelnego konstruktora „Mostostalu” z Warszawy ROMANA PAKULY, z którym na miejscu rozstrzygaliśmy wiele wymienionych spraw. Ponadto roboty były prowadzone przez nowo powstały Oddział Konstrukcji Stalowych WPBP nr 1, którego załoga nie posiadała jeszcze dostatecznego



doświadczenia. Wszystko to wymagało zwiększonego nadzoru ze strony naszego działu. Załoga OKS wywiązała się jednak z zadań. W początkowym okresie robót montażowych stworzyła dwie rywalizujące ze sobą brygady, co znacznie przyspieszyło roboty. Szkoda, że tego współzawodnicstwa nie utrzymano później, że nie podchwyciły go inne zespoły, pracujące przy budowie kuźni.

— Dużo kłopotów sprawiło wykonawcy i inwestorowi instalowanie najcięższych elementów wyposażenia kuzienniczego. Stanowiły je np. 120-tonowe korpusy pras tworzące jeden element. Trudności zaczęły się od sprowadzenia ich z Anglii do Polski. Pierwszy etap podróży odbył drogą morską. Okazało się jednak, że w żadnym z polskich portów nie były wówczas czynne dźwigi, zdolne wyładować ze statku wspomniane korpusy. Trzeba było skierować je do portu w Rostocku w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dalszy transport musiał odbyć się lądem. Nadające się do ich przewozu polskie przyczepy stanowiły wówczas prototypy i polscy operatorzy nie chcieli się podjąć tego zadania. Musieliśmy korzystać z usług zachodniemieckiej firmy. W rezultacie korpusy pras dotarły do Jawora na specjalnej przyczepie o długości 18 metrów, nośności 200

ton, poruszającej się na 96 kołach. Przestrzeń pomiędzy Rostockiem a Jaworem pokonywała ona trzykrotnie, przewoząc trzy korpusy. Z ich posadowieniem na fundamentach dość sprawnie uporała się brygada WŁADYSŁAWA SOB-CZAKA z Oddziału Konstrukcji Stalowych WPBP nr 1. Ustawienie jednej prasy trwało przy pomocy dwóch dźwigów po ok. 16 godzin.

— Duże trudności sprawiło montażystom ustawienie tzw. szabotu pod najcięższy, pięciotonowy młot kuzienniczy. Wprawdzie ciężar tego elementu wynosił tylko 60 ton, a więc był niższy o połowę od wspomnianych korpusów pras, jednak cała trudność sprowadzała się do ograniczonych możliwości manewrowania. Zadanie wykonywano w ostatecznym etapie budowy kuźni, kiedy hala znajdowała się pod dachem, a wszystkie pozostałe młoty już pracowały. Brygadzie OKS pozostał plac manewrowy zaledwie o powierzchni ok. 120 m kw., przy czym do posadowienia szabotu należało użyć aż trzech dźwigów. Montażysta, oczywiście, wykonali swoje zadanie.

— Choć wszystkie urządzenia w nowej kuźni już pracują, do wykonania pozostało nam, a właściwie załodze Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, jeszcze jedno, trudne zadanie: podwyższenie kominów zakładowej kotłowni z 40 do 70 metrów. Jeden element takiego kominu waży 8 ton. Niestety, Przedsiębiorstwo „Instal” nie podjęło się wykonania tej pracy przy pomocy helikoptera, gdyż nie udźwignąłby on takiego ciężaru. W Polsce jest jednak tylko parę nadających się do tego celu dźwigów typu „centorion”, znajdujących się obecnie na placu budowy Huty „Katowice” i posiadających zamówienia na okres dwóch lat. To zadanie — kończy Stanisław Wiczewski — mamy jeszcze przed sobą.

Notował: Z. KASPRZYK

Nowe książki

Wśród nowo zakupionych przez zakładową bibliotekę książek na szczególną uwagę zasługują niżej wymienione pozycje:

E. ZMIHORSKI — Stale narzędzie i obróbka cieżka narzędzi, wydanie III uzupełnione. Książka zawiera całokształt wiadomości o stalach narzędziowych, ich ekonomicznym stosowaniu oraz o obróbce cieplnej narzędzi. Przeznaczona jest dla metaloznawców, konstruktorów narzędzi oraz dla inżynierów i techników.

A. PIEKARA — Mechanika ogólna, wydanie V. Podręcznik napisany oryginalnie i przystępnie, godzi naukową ścisłość wykładu z podejściem dydaktycznym i popularyzatorskim. Książkę cechuje umiejętne dozowanie i rozwijanie matematycznego opisu zjawisk.

F. CONSO — Informatyka i zarządzanie przedsiębiorstwem. Książka porusza najbardziej istotne problemy z dziedziny informatyki, występujące w nowoczesnym zarządzaniu przedsiębiorstwem.

MARIA WŁODARCZYK

W Dziale Głównego Technologa pracuje pod kierownictwem Maksymiliana Zielińskiego sekcja konstrukcyjna. Zatrudnionych tu 11 osób wykonuje dokumentację na o-przyrządowanie do pras, młotów, kowarek i kuźniarek oraz projekty odkwek.

Na zdjęciu: Grażyna Trzaskólska podczas pracy przy sporządzaniu dokumentacji oprzyrządowania na prasę typu „maxi”. Fot. J. Kredoszyński



Niedbalstwo dozoru przyczyną wypadków

15 października br. o godz. 10.30 w Wydziale K-5 (stara kuźnia) wydarzył się bardzo groźny wypadek. Poszkodowany Zbigniew Sukienik obsługiwał w tym czasie prasę 100-tonową i pracował przy okrawaniu tulei piasty wałka. Odprysk stempla skałeczył mu prawą stronę szyi i uszkodził tętnicę.

Komisja powypadkowa po oględzinach stanowiska pracy stwierdziła, że przyczyną wypadku był zły stan techniczny maszyny i oprzyrządowania. Okrojnica była nadmiernie wyrobiona, a na śrubie mocującej stempel powstał duży grzyb, który nie gwarantował właściwego docisku. Ponadto gniazdo czopa w suwaku prasy było również wyrobione i nie posiadało zabezpieczenia przed obrotem czopa względem osi stempla.

Bardzo dziwne, że dozór techniczny nie zauważył wcześniej, iż maszyna ta nie nadaje się do dalszej eksploatacji i nie zgłosił jej wcześniej do remontu. Ponadto krytycznego dnia poszkodowany meldował mistrzowi, że prasa nie jest sprawna, a ustawicznie próbował doprowadzić tę maszynę do stanu używalności. Pomimo wysiłków nie zdołał tego uczynić. Zlekceważono obowiązki i podstawowe przepisy bhp, za które Zbigniew Sukienik musiał zapłacić uszczerbkiem na zdrowiu.

W dużej mierze winę za powstały wypadek należy również przypisać matrycowi, która niedokładnie regeneruje przysady oraz wydziałowej kontroli technicznej, dopuszczającej do eksploatacji wybrakowane oprzyrządowanie. Tak czy inaczej wyraźnie wiadać, że przyczyną większości wypadków, i to w niektórych sytuacjach bardzo groźnych, jest niedbalstwo i brak robót. Wobec winnych zaniedbania swych obowiązków powinny być wyciągnięte surowe sankcje, aby w przyszłości nie powtarzały się podobne sytuacje. Dozór techniczny, jak i pracownicy matrycowi i kontroli technicznej, muszą dołożyć wszelkich starań, aby stworzyć warunki do bezpiecznej pracy bez narażenia ich zdrowia na ewentualny uszczerbek.

Chełlibyśmy w tym miejscu podziękować w imieniu Zbigniewa Sukienika i dyrekcji ZKIMR honorowym krwiodawcom, którzy zgłosili się w tym dniu i oddali krew potrzebną koledeczce, poszkodowanej w wypadku.

TADEUSZ GRZESZCZUK

T.G.

Czy tylko wódka lekarstwem na nudę

DZIĄLAJĄCY pod patronatem Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych Dom Technika to placówka, która jest organizatorem życia kulturalnego pracowników fabryki, a przynajmniej powinna tak być zadana spełniać. W klubie działa wiele sekcji, a wśród nich m.in. plastyczna, modelarska, filmu amatorskiego, wokalo-instrumentalna oraz niedawno założona szkółka orkiestry na instrumenty dęte. Każda z tych sekcji ma spore osiągnięcia i uczestniczy w różnego rodzaju konkursach.

Z naborem nowych członków wiąże się jednak spore kłopoty. Wynika to z rozkładu zajęć lekcyjnych w przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej i Zespole Szkół Zawodowych. Nad rozwiązaniem tego problemu należałoby zastanowić się razem z dyrekcjami tych szkół i znaleźć sposób, aby umożliwić młodzieży branie udziału w pracach sekcji, które ich interesują. Placówka dysponuje nowoczesnym sprzętem, zaangażowała do pracy doskonałych fachowców-instruktorów, ale właściwych efektów, jakich należałoby oczekiwać, wciąż nie ma.

Kierownictwo Domu Technika ma zamiar zorganizować w najbliższym

czasie estradę, w skład której wchodziłby zespół wokalo-instrumentalny oraz zespół żywego słowa, tj. kabaret. Jest to godna pochwały decyzja. Mamy nadzieję, że cel ten leży w możliwościach placówki pod warunkiem, że zapewni ona sobie systematyczny dopływ utalentowanej młodzieży, której w Jaworze nie brakuje. Ci, którzy przyjdą zapisać się do zespołu, niczym nie ryzykują. Po prostu będą mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności. Może akurat odnajdą w sobie tę cechę, o której do tej pory nie wiedzieli.

W Domu Technika, oprócz pomieszczeń wydzielonych dla działalności wymienionych sekcji, czynna jest również kawiarnia, z której może korzystać każdy, kto chciałby w ciszy i spokoju wypić kawę, posiedzieć. Ponadto zainstalowano tu kolorowy telewizor i grającą szafę. Warunki do miłego wypoczynku i spędzenia wolnego po pracy czasu są znakomite. Gorzej mają się sprawy z potencjalnymi kandydatami, którzy chcieliby korzystać z tych wygód. Kawiarnia czynna jest codziennie od godz. 16.00 do 21.00 z wyjątkiem poniedziałków, ale ilość pracowników ZKIMR, odwiedzających tę placówkę, jest znikoma. Jeżeli przychodzi, to przeważnie zawsze te same osoby. Niekiedy zdarza się, że trafiają się przypadkowi goście, którzy chcą wypić przyniesiony ze sobą... alkohol. Dość często słyszy się wypowiedzi, że do kawiarni nie ma po co przychodzić, bo nie sprzedaje się wódki. Dokąd będziemy uważali, że bez alkoholu nie ma rozrywki? Czy bez tego dodatku nie możemy zorganizować miłego popołudnia?

Kierownictwo placówki dokłada starań, aby zachęcić pracowników ZKIMR do uczestnictwa w organizowanych imprezach, ale, jak do tej pory, wysiłki idą na marne. Próbo-

„Juwentur” znów zawiódł

Ołregowy Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Wałbrzychu zorganizował siedmiodniową wycieczkę do Węgierskiej Republiki Ludowej. Wzięło w niej udział pięciu pracowników ZKIMR. Wyjazd miał na celu zapoznanie się z węgierską techniką. Fakt był program, ale skończyło się na dobrych chęciach.

Wszystkie sprawy organizacyjne, łącznie z przewozem, zlecono „Juwenturowi”, który nawet w 90 proc. nie wywiązał się z przyjętych na siebie obowiązków. Po pierwsze autokar nie był przystosowany do tak dalekiej trasy, nie można było dogadać się w sprawach organizacyjnych, no i program przewidziany na te dni został zredukowany w bardzo dużym stopniu. Uczestnicy wycieczki zwiedzili muzeum, galerię narodową i Budapeszt. Odliczając podróże, pobyt w WRL trwał tylko 3 dni. (E.K-B)

Pod paragrafem

24 października br. o godzinie 22:15 Bronisław W. zamieszkały w Pomocnym 81, usiłował włamać się do zakładowego kiosku „Ruch”. Sprawca, na szczęście, nie zdołał skraść żadnego mienia, ponieważ pracownicy ZKIMR Andrzej Staszczuk, Jan Kaczmarek i Zbigniew Wijata przyłapali go na gorącym uczynku, a następnie oddali w ręce władz zakładowych i MO. Dochodzenie trwa. Za wykazanie obywatelskiej postawy wspomniany pracownik otrzymał nagrody pieniężne. Pragniemy dodać, że sprawca był pracownikiem ZKIMR do maja br. (E.K-B)

wano w soboty i niedziele zorganizować wieczorki taneczne, ale chętnych było niewiele. Wciąż powtarza się ta sama argumentacja — brak wódki w bufecie. Jak z powyższego wynika, można byłoby zorganizować imprezę, przyciągającą dużą rzeszę zwolenników, gdyby był odpowiednio zaopatrzony bufet. Niestety Domu Technika nie można przekwalifikować na mniej lub bardziej luksusową knajpę tylko dlatego, że niektórzy mają wypaczony pogląd na możliwość spędzenia wolnego czasu.

Kierownictwo zawiera też umowy z ludźmi nauki i kultury, którzy przyjeżdżają na spotkania z pracownikami fabryki, aby zapoznać ich z aktualnymi problemami i przybliżyć mniej znane sprawy. Jak poinformowała nas kierowniczka placówki na takie spotkania przychodzi niewielu pracowników, choć są one wcześniej ogłaszane i reklamowane m.in. przez zakładowy radiowęzeł.

Zbliża się okres jesienno-zimowy i nadarza się okazja, aby spróbować skorzystać z dobrodziejstw, jakie oferuje nam Dom Technika. Niech każdy chociaż raz w tygodniu znajdzie chwilę czasu i odwiedzi tę placówkę, aby przekonać się naocznie, co się tam dzieje. Postarajmy się przyjść raz do klubu nie po to, aby wypić wódkę, ale żeby wypocząć. Chcielibyśmy zaapelować do wszystkich pracowników ZKIMR, aby swoje uwagi, propozycje i wnioski, dotyczące działalności tej placówki, tego co chcieliby w niej oglądać, kierowali do redakcji lub bezpośrednio do jej kierownictwa, które jednak musi dołożyć starań, aby uatrakcyjnić działalność placówki, aby przyciągała ona jak najwięcej pracowników fabryki.

Przygotowania do budowy własnych domków

SZYBK! ROZWÓJ budownictwa mieszkaniowego znacznie skracą czas oczekiwania na własne lokum. Sprawa ta żywo interesuje członków załogi ZKIMR, ponieważ dla wielu z nich mieszkanie stanowi najbardziej ważny problem, który musi rozwiązać. W związku z tym wracamy do tematu budowy domków jednorodzinnych.

24 września br. w Domu Technika odbyło się założycielskie zebranie zrzeszenia pomocy w budowie domków jednorodzinnych, w którym wzięło udział 30 osób, zainteresowanych budową własnych domów. Dokonano wyboru tymczasowego zarządu w składzie: prezes BOGUMIL SZELIGA, wiceprezes JÓZEF OKAPIEC i sekretarz HENRYK OSUMEK oraz komisji rewizyjnej w osobach: JAN MAJCHER, ALICJA MORAŃSKA i ZDZISŁAW SOKOŁOWSKI. Zarząd zafatwiać będzie wszystkie sprawy członków zrzeszenia, związane z budową. Bezpośrednim opiekunem Zrzeszenia jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Legnicy. Jest ona już pełnoprawną jednostką, ponieważ została zarejestrowana w Centralnym Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie. Pozwoli to na otwarcie konta bankowego i wprowadzenie obrotu bezgotówkowego. Zrzeszenie otrzymało również decyzję w sprawie przydziału terenu, na którym mają być zlokalizowane domki pracowników ZKIMR. Decyzja ta powinna przyspieszyć przygotowanie przez „Inwestprojekt” w Legnicy projektu technicznego. Mamy nadzieję, że odpowiednio komórki potrafią się zmobilizować, aby jeszcze w tym roku rozpocząć uzbrojenie terenu. (E.K-B)

Na grzybobraniu

JESIENNA PORA skłania do refleksji nad dojrzewającymi owocami w sadach i lasami, obfitującymi we wszelkie bogactwa runa leśnego. A grzyby obrodziły w tym roku jak rzadko kiedy. Każdy z nas marzy zapewne, że właśnie zimą przydadłyby się pyszne konfitury, kompoty czy marynowane grzyby.

Niewyspani, pobledli i zaciekawieni oczekującą nas przygodą wciskamy się wczesnym rankiem do zakładowych autobusów. Jesteśmy pełni energii i odwagi. W spotkaniu z przyrodą wykazujemy godny nowicjusza refleks, alatego łamiemy napotkane gałęzie, które śmiały „wejść” nam w drogę. Z dziką radością kopniemy napotkane muchomory lub inne stare grzyby i podśpiewujemy sobie „chłop żywemu nie przepuści”. Niejednokrotnie „grzybobraniu” to parawan prawdziwego celu wycieczki...

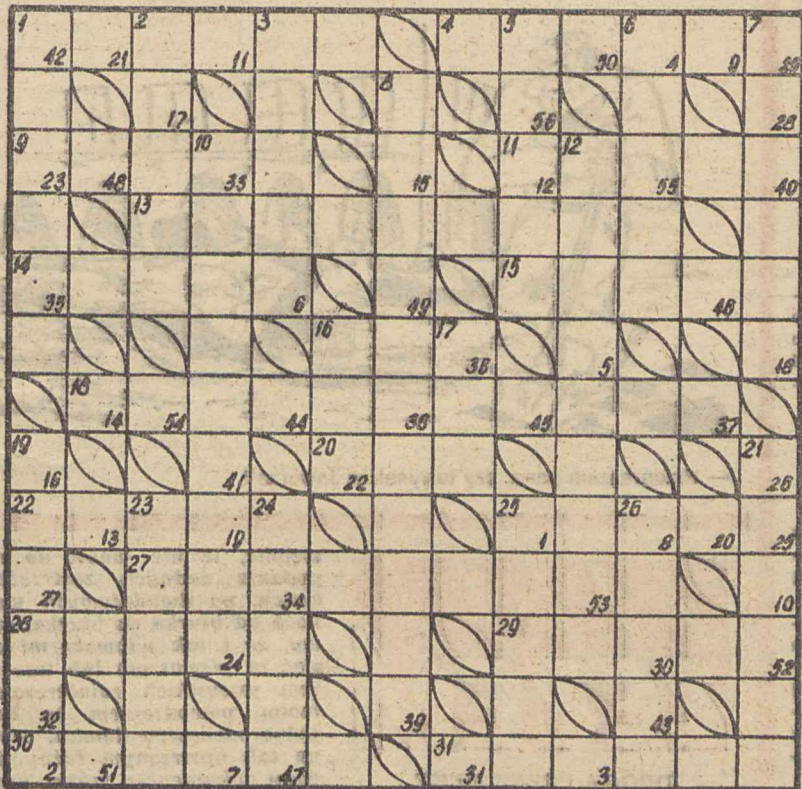
Z niepokojem wyciągamy z teczek najpierw serwetki, później przygotowane w domu kanapki,

aby w lesie nie tracić czasu i wreszcie nieśmiało sięgamy po butelkę po oranżadzie lub termos, którego zawartości zapewne wszyscy domyślamy się. Po pierwszym i drugim małym kubeczku stajemy się nader rozmowni, mamy zadowolone miny i wszystko wydaje się w porządku, bo przecież nie na terenie zakładu, nie po kryjomu, ale jawnie, bez skrepowania możemy wychylić „troszkę” kuszącego trunku. Nie prawimy moralistów na temat abstynencji i serdecznie rozprawiamy z Marysą czy Józią, których nie cierpimy na sam widok.

Zadowoleni z „obfitego” grzybobrania i mile spędzonego czasu wracamy do domów, pozostawiając po sobie w autokarze tytoniowo-alkoholowy zapaszek, sterty papierów i niedopałków, zawartość przepojonego żołądka.

Całe szczęście, że zima tuż i wycieczki będą zbliżały się ku końcowi. Ale przecież jesień mamy każdego roku.

KRZYŻÓWKA Nr. 3



POZIOMO: 1. Pinceta. 4. Nazwa przedsiębiorstwa produkującego sprzęt gospodarstwa domowego. 9. Wiezienny list. 11. Bóstwo rzymskie z głową o dwóch twarzach. 13. Mieszanka z nad Sekwany. 14. (?-897) Książę Nowogrodu W. od 862. 15. Świadcstwo kontroli jakości wyrobu. 16. Wada wzroku. 18. Uodparnia na zakażenie. 20. Jezioro w płd.-wsch. Turcji 3764 km kw. 22. Bezczelne oszustwo, łgarstwo. 25. Jedna z trzech parok, prządka życia ludzkiego. 27. Szarmach lub Łato. 28. Czym starsze, tym więcej pomarszczone. 29. Utwór Chaćcaubriemda. 30. Jedna z wysp Aleuckich. 31. Piękny ptak z rodziny kurowajtych.

PIONOWO: 1. Przedsiębiorstwo imprez artystycznych. 2. Bez klucza nie odczytasz. 3. Kuchenna siekierka. 5. Fotoczenie włóczenie się po świecie. 6. Córka króla Angos Akropolis, matka Perseusza. 7. Pantofle z miłą podszewką. 8. Nasz złoty medalista z Monachium. 10. Przesztażale szef, zwierzchnik. 12. Zielony minerał z grupy amfiboli. 16. U Londona jest łw. 17. Popularny profesor ze szklanego ekranu. 19. Brazylijski napój alkoholowy z kukurydzy, ryżu, manioku i owoców palmy. 21. Koło sterowe w samolocie. 23. Krytyk się nie boi. 24. Azor przynosi coś panu. 25. W gwarze krakowskiej: duża kość. 26. Dwukołowa taczka.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 56 utworzą hasło — rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie do 30 listopada br. prawidłowe rozwiązanie krzyżówki (wystarczy podać hasło) rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuznieczne i Maszyn Rolniczych, 59-400, Jawor, ul. Kuznieczna 4, z dopiskiem na kopercie „krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 14 w budynku dyrekcji ZKMR.

Rozwiązanie krzyżówki z październikowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”: Poziomo — weduta, szakal, uciąg, autorystat, centa, Anawa, niż, karbonaryzm, kok, heros, cross, egzarchat, nawal, Amman, aplika, Dalton. Pionowo — wydech, dolar, brata, Ziuta, Kmłta, Legwan, kancinotron, kuternoga, centygram, nok, żak, ahinsa, ksenon, Rewal, szalyk, chała, otmęt. Hasło: Liczymy się z energią, kochani rodacy, lecz nie tylko w domu, ale także w pracy.

Nagrody w postaci bonów książkowych o wartości 50 złotych za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru wrześniowego wylosowali: Danuta Wiśniewska i Zygmunt Jaskólski z Działu Zaopatrzenia ZKMR, natomiast za rozwiązanie krzyżówki z numeru październikowego: Janusz Gala, Jawor, Osiedle Piastowskie 10/8 oraz Maria Kwaśna, Sobótka, Osiedle Górnicze 4.



OSIEDLE PIASTÓW

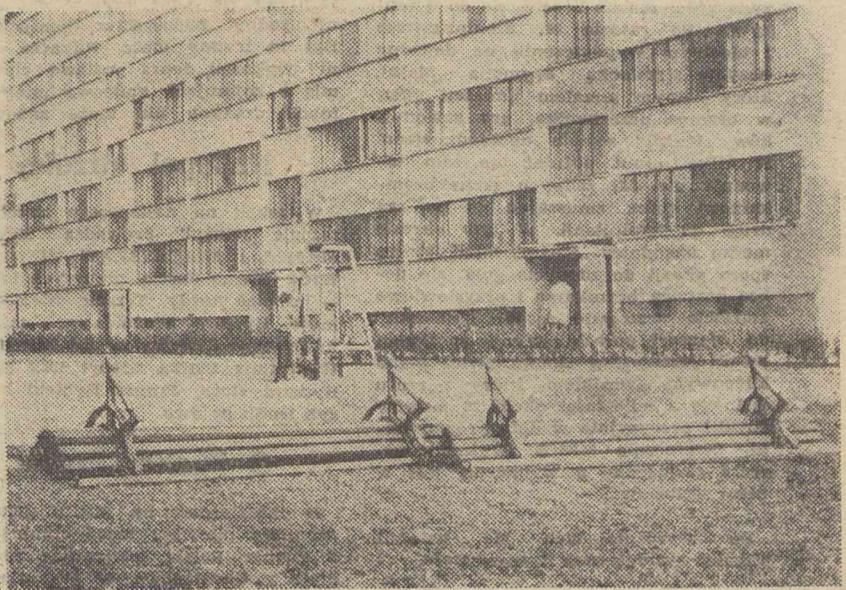


Brak sklepów i księzycowy krajobraz daje się odczuć mieszkańcom osiedla. Tak oto wyglądają powroty z zakupami z odległych o półtora kilometra placówek handlowych.

Brak parkingów zmusza właścicieli samochodów do garażowania na chodnikach.

Niestety i mieszkańcy osiedla nie potrafią uszanować tego, co już mają. Oto powywracane przez wandalów ławki.

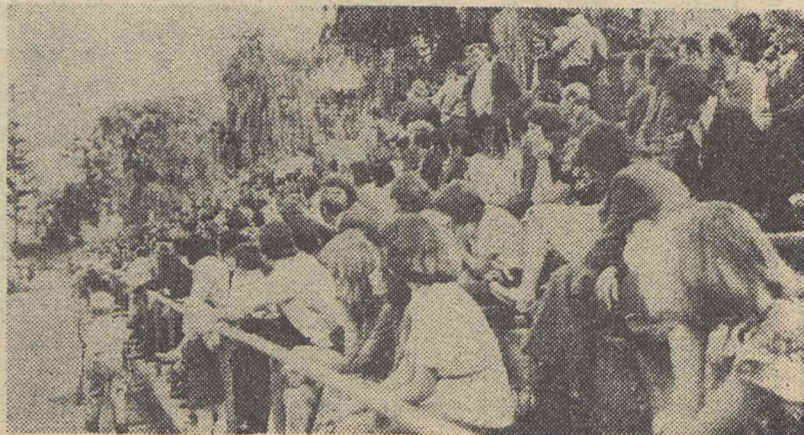
Fot. B. Wudarski





3:0 z „Zametem”

24 października br. na stadionie miejskim w Jaworze odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy „W” pomiędzy MRKS „Kuznia” a drużyną „Zametu” z Przemkowa. Zespół „Kuzni” nie przystąpił do tego pojedynku w najsilniejszym składzie, dając możliwość wykazania się zawodnikom rezerwy. Młodsi chłopcy nie potrafili przełamać debiutanckiej tropy i swymi zagraniami rozczarowali w pewnym stopniu działaczy i trenera. Jednak nie należy zrażać się tym ani rezygnować z dalszego udziału tych piłkarzy w rozgrywkach, ponieważ są to zawodnicy



Na zdjęciu: Mecze grającej coraz lepiej „Kuzni” gromadzą rzesze kibiców. fot. B. Wudarski

młodzi i w miarę zdobywania doświadczenia można oczekiwać, że klub wzbo-gaci się o dobrych napastników.

Przed rozpoczęciem spotkania odbyła się uroczystość pożegnania dwóch zawodników STANISŁAWA DŹDĘKA i HENRYKA DULIKA, którzy zostali powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Jednak zarząd Klubu zapomniał o pewnym szczególe i gdyby nie refleks gospodarza klubu, który za własne pieniądze kupił kwiaty, pożegnanie nie miałoby właściwej oprawy.

Zachowanie się kibiców na stadionie nadal pozostawia wiele do życzenia. Pewna część kibiców, która przychodzi oglądać widowisko sportowe, znajduje się w stanie odurzenia alkoholowego i niecenzuralnymi epitetami, kierowanymi pod adresem zawodników i arbitrow, stara się wykąsać swą „elokwocję”. Nie jest to postawa, godna jaworskich kibiców, a zachowanie tej ich części staje się z meczu na mecz coraz gorsze.

Po zmianie stron boiska do gry weszli Szymon Majka i Ryszard Gerc. Akcja momentalnie ożywiła się i drużyna gości została zepchnięta do defensywy. Po rajdzie M. Bieniusiewicza i idealnym wypuszczeniu na dogodną pozycję strzelecką Szymona Majki, który celnym strzałem umieścił piłkę w bramce przeciwnika, gra zawodników „Kuzni” została uporządkowana. W kilka minut później ten sam zawodnik nie dał żadnych szans bramkarzowi gości, zmuszając go po raz drugi do kapitulacji. W tym okresie meczu zawodnicy „Kuzni” mieli jeszcze sporo okazji do zdobycia gola, ale dobra postawa bramkarza i przystawione szczęście uratowało zespół „Zametu” od większej porażki. Wynik spotkania ustalił Mieczysław Bieniusiewicz przed końcowym gwizdkiem, który z rzutu wolnego z odległości około 30 metrów strzelił precyzyjnie w dolny róg bramki. Ostatecznie MRKS „Kuznia” wygrała zasluzenie, a wynik 3:0 jest w pełni zasłużony.

Do wyróżniających się należeli strzelcy bramek oraz Ryszard Gerc.

T.G.

8 - Przegląd Fabryczny

Efektowne zwycięstwo w Legnicy

31 października br. MRKS „Kuznia” zmierzyła się w wyjazdowym meczu z drużyną „Konfeksu” w Legnicy. Do przerwy gospodarze mieli nieznaczną przewagę w polu, ale umiejętna taktyka zawodników „Kuzni” pozwoliła na opanowanie sytuacji na boisku. Udokumentowali to zdobyciem gola ze strzału Szymona Majki i uzyskaniem prowadzenia 1:0 przed przerwą.

Po zmianie stron boiska zawodnicy „Konfeksu” przystąpili do zdecydowanego ataku na bramkę Kuzni, poważnie zagrażając jaworskiej defensywie. W jednej z takich akcji, po dośrodkowaniu z prawej strony, drużyna legnicka uzyskała wyrównanie. Jednak riposta zawodników Kuzni była natychmiastowa i w chwili później, po strzale Szymona Majki, piłka odbita od poprzeczki została skierowana przez Mieczysława Bieniusiewicza do bramki przeciwnika. Od tej chwili piłkarze Kuzni nie oddali już inicjatywy i do końca spotkania mecz toczył się pod dyktando jaworskich zawodników. Wy-

nik meczu został ustalony przed końcem spotkania, kiedy to, po rajdzie Ryszarda Cendrowskiego i oddaniu strzału do bramki, piłka odbita od bramkarza została skierowana do słatki przez Szymona Majkę.

I na wyjeździe można wygrać

10 października br. piłkarze MRKS „Kuznia” zmuszeni byli rozegrać spotkanie z „Odlewnikiem” z Gromadki na wyjeździe. Było to poddyktowane karą, jaką otrzymał Klub za niesportowe zachowanie się kibiców na meczu 28 września br. Zawodnicy „Kuzni” wykazali, że są w dobrej formie i nie sprawia im żadnej różnicy, czy grają na wyjeździe, czy też na własnym boisku. Wygrali zdecydowanie w stosunku 2:0.

Bramki zdobyli: Zbigniew Gotębiowski i Henryk Dulik.

W Raciborowicach remis

17 października br. MRKS „Kuznia” w wyjazdowym meczu zremisowała z drużyną „Cementu” z Raciborowic w stosunku 2:2. Obie bramki dla „Kuzni” zdobył Mieczysław Bieniusiewicz. Był to trudny mecz. Piłkarze „Kuzni” wykazali dobrą postawę, choć remis z zajmującą końcowe miejsce w tabeli drużyny nie może zadowalać.

Najlepsi strzelcy

W tabeli na najlepszego strzelca w zespole „Kuzni” prowadzą SZYMON MAJKA i MIECZYSLAW BIENIUSIEWICZ równą ilością zdobytych bramek — po pięć każdy. Trzecie miejsce zajmuje Ryszard Woźnica z czterema bramkami. Cztery w tej klasyfikacji Władysław Ciolka zdobył trzy gole, a Ryszard Gerc, Janusz Rybicki i Henryk Dulik po dwa.

O Puchar Polski

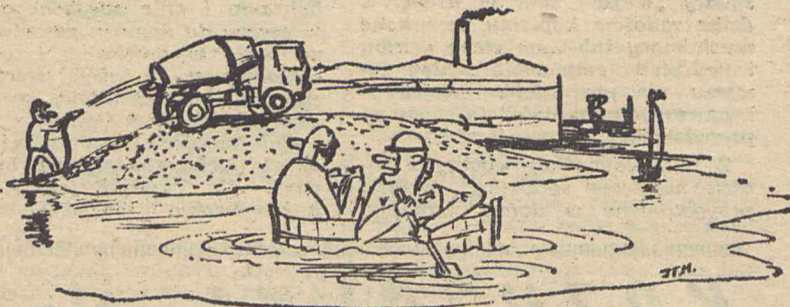
20 października br. MRKS „Kuznia” rozegrała pierwszy mecz eliminacyjny o Puchar Polski, pokonując rezerwy Stali z Chocianowa w stosunku 7:1. Bramki dla Kuzni zdobyli: Ryszard Woźnica — 4 oraz Mieczysław Bieniusiewicz, Ryszard Gerc i Szymon Majka po jednej.



BEZPANSKI TAŚMOCIĄG

— Cóż to tak przyglądasz się temu taśmociągowi? — pyta Kowalski kolego.

— Bo obszedłem już chyba wszystkich kierowników działów i wydziałów, ale żaden nie chce się przyznać, że jest jego właścicielem. Tymczasem taśmociąg stoi bezczynnie bodaj od stycznia tego roku.



— Jak więc pan widzi, ulokowanie w sąsiedztwie zakładu myjni betoniarek dało nam za jednym zamachem i jezioro, i betonową górę...



— Przepraszam pana, czy to rynek w Jaworze?



DROGA PRZEZ MĘKĘ...

ZACZAŁEM budować się jeszcze przed utworzeniem przy fabryce zrzesczenia budowy domków jednorodzinnych. Mam więc sporo doświadczenia w korzystaniu z pomocy zakładu, zresztą zupełnie świeżego, z ostatniej chwili.

Nie tak dawno zapragnąłem wypożyczyć z fabryki sprzęt do wykonania pewnych robót przy zakładaniu instalacji w budowanym domku. Napisałem więc podanie i rozpocząłem wędrowkę za... podpisami. Najpierw kierownik komórki, dysponującej potrzebnymi mi urządzeniami musiał stwierdzić, że w ogóle realne jest i wchodzi w rachubę jego wypożyczenie. Potem Rada Zakładowa zaakceptowała i poparła moją prośbę. Następnie szef wspomnianego kierownika, na szczęście i mój własny, bo potrzebny byłby zapewne jeszcze jeden podpis, wyraził na piśmie swoją pozytywną opinię na ten temat. Wreszcie uzyskałem kolejny podpis z adnotacją, kierującą mnie do radcy prawnego, który stwierdził na-

stepnie, iż nie wnosi do mojego podania żadnych zastrzeżeń. W końcu, po dwudniowych wędrowkach od biurka do biurka, szczęśliwy, że i tak udawało mi się zastać za pierwszym lub trzecim razem wszystkich zainteresowanych moim powodzeniem w budowie jednorodzinnej domku, zdobyłem, na tak upstrzonym różnymi uwagami dokumentcie, szósty, upragniony, akceptujący ostatecznie moją prośbę podpis. Teraz jeszcze tylko będę musiał znaleźć jakąś kompetentną w fabryce osobę, aby zechciała wystawić i podpisać prze-pustkę, a potem będę już mógł spokojnie przejechać przez fabryczną bramę.

Oczywiście, nie są to jedyne moje doświadczenia w tej materii. Np. aby odkupić w zakładzie 1 tonę wapna, musiałem stracić 8 godzin. Kiedy indziej znów zgodę na odprzedanie pewnej ilości cegły z rozbiórki uwarunkowano przedłożeniem zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego, iż mogę pracować na odpowiedniej wysokości. Machnąłem wówczas ręką na całą tą sprawę. Innym razem, gdy chciałem kupić jakieś odpady, nadające się do budowy, zdenerwowany długimi wędrowkami, udałem się do dyrektora naczelnego. Natychmiast wydał odpowiednie polecenia i sprawa została załatwiona od ręki. Rzecz jednak w tym, że nie mogę chodzić do jego gabinetu z każdym głupstwem... JAN KOWALSKI

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo załogi Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: 59-400 Jawor ul. Kuziennicza 4, budynek dyrekcji ZKiMR, parter, pokój nr 14, tel. 30-61, wewn. 15.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław ul. Piotra Skargi 3/5, Zam. 8196/76. 2.500 L-9.